

# Pobudka

Precz ze zwątpieniem, co łamie  
I męskich pozbawia sił!  
Niech targa skrwawione ramię  
Łańcuch, co w ciało się wpił.

Precz z małoduszną rozpaczą!  
Nie wolno rozpaczać nam!  
Niech myśli zuchwale skaczą  
Do niebios zamkniętych bram!

Niech biegną jak hufce zbrojne  
I sztandar rozwiną swój,  
Niech spieszą na świętą wojnę,  
Na wielki o prawdę bój.

Niechaj nas klęski nie straszą,  
Niech hasło bojowe brzmi:  
Za naszą wolność i waszą!  
Za przyszłych braterstwa dni!

Choć jeden za drugim pada  
Z czcicieli duchowych zórz,  
Choć przemoc, odstępstwo, zdrada  
W ich łonie zatapia nóż,

Choć twierdza w gruzy się wali,  
Choć płonie nad głową dom  
Nie dajcie, zakuci w stali,  
Przystępu rozpaczy łzom!

Lecz oręż dobrowszy świeży,  
W obronie człowieczych praw,  
Ostatnia garstko rycerzy,  
Do końca swe czoło staw!

Duch ludzki wszak nie na wieki

W krwiożerczych zatonał snach  
I szydząc z jutrzni dalekiej  
Uwielbił przemoc i strach.

Nie zawsze narodów pycha,  
Bezmyślna władania chuć,  
Przed siłą ugnie się cicha,  
By w oczy ofiarom pluć.

Nie zawsze, na cudze chciwa,  
Będzie wśród przekleństw i skarg  
Kuć drugim kajdan ogniwa,  
Aż własny zakuje kark.

Powoli światło się wciska  
I dalej posuwa w głąb...  
A jak Jerycho w zwaliska  
Od dźwięku runęło trąb,

Tak runie w świetlanej zorzy  
Więzienia ponury gmach...  
I ludzkość oczy otworzy  
Po przykrych zbudzona snach.

Więc w naszym krwawym pochodzie  
Zwątpienie i rozpacz precz!  
Ze szczęściem ludzkości w zgodzie  
Uchwyćmy duchowy miecz.

Chociaż nas wrogi opaszą,  
Niech hasło bojowe brzmi:  
Za naszą wolność i waszą!  
Za przyszłych braterstwa dni!